Czy tylko dzieci lubią lody?

Latem, gdy słońce mocno świeci, wszystkie dzieci biegną do budki z lodami, aby kupić swoje ulubione smaki. Jak to się stało, że powstały lody? Nikt chyba już tego dokładnie nie pamięta, co oczywiście nikomu nie przeszkadza zajadać się tymi wspaniałymi przysmakami. Pewnego razu mała Karolcia bardzo chciała zjeść lody. Poprosiła więc mamusię, aby razem wybrały się do lodziarni. Mama była jednak trochę zajęta przygotowywaniem obiadu, ale obiecała, że Karolcia dostanie lody na deser. Dziewczynka nie mogła doczekać się deseru, więc co chwila przybiegała do kuchni z pytaniem:

– Czy jest już obiad?

Mama cierpliwie odpowiadała, że jeszcze nie i że zawoła ją do kuchni, gdy wszystko będzie gotowe.

„Trudna sprawa. Jak doczekać do obiadu, a szczególnie do deseru?" – zastanawiała się Karolcia. – „Może dziadek coś poradzi".

Szybko pobiegła do pokoju dziadka. Dziadek był trochę zmęczony, więc siedział w bujanym fotelu i nad czymś rozmyślał.

– Dziadku, dziadku, czy ty też czekasz na lody? – zawołała Karolcia, wbiegając do pokoju.

Dziadek był zaskoczony zarówno pytaniem, jak i widokiem pędzącej Karolci.

– Dlaczego pytasz, moja droga? – powiedział dziadek.

– Bo mama obiecała, że będą dziś lody na deser. A jakie ty lody lubisz, dziadku? – zapytała dziewczynka.

Dziadek zaczął się zastanawiać i dopiero wtedy uświadomił sobie, że chyba lubi wszystkie smaki lodów.

– Ja lubię wszystkie lody – odparł dziadek.

– To niemożliwe – odpowiedziała Karolcia – bo przecież każdy smak jest inny i zabiera nas do innego świata. Ja bardzo lubię lody malinowe – opowiadała dziewczynka. – Kiedy jem lody malinowe, czuję się tak, jakbym spacerowała po lesie. Pachnie las, szumią drzewa, a ja zajadam pyszne maliny. Mały ptaszek kwili wśród gałązek, a pod stopami czuję miękki mech. O, słoneczko zachodzi za chmurkę…

– To chyba czas na obiad, bo mama właśnie weszła do pokoju – odpowiedział dziadek.

Uradowana Karolcia zjadła obiad w ekspresowym tempie i z niecierpliwością czekała na lody. Mama wyjęła z zamrażarki duże pudełko, przygotowała miseczki i łyżeczki. Karolcia nie mogła już wytrzymać z tęsknoty za lodami, gdy nagle spotkała wszystkich przykra niespodzianka. Okazało się, że pudełko jest puste. Jak to się stało? Przecież stało w zamrażarce, na najwyższej półce, czyli tam, gdzie Karolcia jeszcze nie sięgała. Dziewczynka była bardzo rozczarowana, bo nie było jej wyczekanych lodów. Ale kto mógł je zjeść? To było bardzo dobre pytanie. Patrząc na domowników, Karolcia zauważyła, że dziadek jest trochę zmieszany.

– Dziadku, czy ty coś wiesz o zniknięciu lodów? – zapytała rezolutnie.

Nie było innego wyjścia. Dziadek musiał się przyznać.

– No tak… Nie mówiłem tego wcześniej, ale wczoraj wieczorem odwiedziły mnie UFO-ludki. Chciałem czymś przyjąć gości i znalazłem w zamrażarce lody. Zjedli wszystko i powiedzieli, że to najsmaczniejsze danie na świecie. Obiecali, że jeszcze do nas wrócą, więc od tej pory musimy zawsze mieć lody w zamrażarce – powiedział dziadek i z uśmiechem puścił oczko do Karolci.

Jak widać, jest wielu amatorów pysznych lodów. Dlatego jeśli i u was kiedyś znikną lody, to na pewno będzie sprawka UFO-ludków.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 06.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026